



fot. Dzik

SOR(R)-y, miało być pięknie

Pamiętam, jak powstawała idea tworzenia szpitalnych oddziałów ratunkowych. Który z dyrektorów nie chwalił się doskonale wyposażonym, świeżo pobudowanym SOR-em?! Z pompą co rusz otwierano nowe oddziały ratunkowe. W całej Polsce przeznaczono na ten cel ogromne środki finansowe. Z przyjemnością wchodziło się do tych oddziałów, czując atmosferę nowoczesnej medycyny. Nie wspomnę już o bardzo wygórowanych wymaganiach, jakie należy spełnić, aby taką komórkę organizacyjną w szpitalu uruchomić.

Oddziały te stały się trudną do opanowania pod względem sposobu zakupu usług medycznych i zakresu świadczonych usług medycznych częścią organizacyjną leczenia szpitalnego. O racjonalności funkcjonowania SOR-ów, biorąc pod uwagę nakłady, jakie poniesiono, można zapomnieć. Przekłada się to również na bardzo zróżnicowane stawki, jakie otrzymują te oddziały od NFZ. Ponadto zarządzający szpitalami męczą się z obsadą kadrową SOR-ów, gdzie powinni pracować doświadczeni chirurdzy i interniści. Pomijam fakt, że rejestracja

„ Zabrakło nadzoru merytorycznego nad racjonalnym rozmieszczeniem na terenie Polski SOR-ów „

Rzeczywistość okazała się już nie taka różowa... Aktualnie na szpitalne oddziały ratunkowe trafiają pacjenci ze wszelkimi problemami zdrowotnymi: od banalnych skaleczeń palców począwszy, na poważnych i skomplikowanych urazach skończywszy.

Dyrektorzy szpitali winą obarczają lekarzy rodzinnych, którzy w wielu rejonach kraju kierują w ramach nocnej czy świątecznej opieki pacjentów do SOR-ów. Może życie samo nam podpowiada, jak rozwiązać ten problem i należy umożliwić realizację nocnej i świątecznej opieki podstawowej opieki zdrowotnej właśnie tym oddziałom, bo i tak tam pacjent trafia? Ale gdzie tu rachunek ekonomiczny?

wielu SOR-ów jest nie do końca uporządkowana pod względem prawnym. Z pewnością zabrakło nadzoru merytorycznego nad rozmieszczeniem ich na terenie Polski. Są miasta, gdzie w promieniu kilku kilometrów funkcjonują dwa, a nawet trzy olbrzymie SOR-y.

Sadzę, że w czasach, w których twierdzimy, że liczymy koszty usług medycznych, należy jak najszybciej przeorganizować sposób kontraktowania i finansowania SOR-ów i ustalić zakres świadczonych usług medycznych.

A na razie, jak nas w niedzielę w trakcie czyszczenia akwarium ugryzie rybka, to zawsze można pojechać na *wypasiony* SOR. ■